

(Corriere dello Sport - F.M.Splendore) Spokój po zawirowaniach: aby pozostać nieco przy klimacie , w którym zanurzeni są Kessie, Atalanta, Roma i Milan, ci ostatni dwaj zagrają dziś wieczorem na San Siro. Piątek był dniem przejściowym w negocjacjach, które od tygodnia weszły w zawirowania i o których mówi się od pięciu miesięcy, odkąd Roma zamknęła w styczniu porozumienie z Atalantą, w trakcie zimowej sesji transferowej.

Dziś przewodzić będą mecze, między środą i czwartkiem zdarzyło się bardzo dużo na linii Milan-Atalanta i tak samo na linii Roma-Kessie. Poszczególne różnice zostały zmniejszone, obydwa kluby wyszły dokładnie na remis i zatem nie ma już problemu ekonomicznego. Jest wybór Kessiego i jego agenta Atangany, który w tych dwóch dniach stał się centralnym rozmówcą Romy, której brakowało właśnie porozumienia z chłopakiem. Wczoraj dyrektor sportowy Atalanty, Giobanni Sartori, wypowiedział się dla *Itasportpress*, choć wieczorem jego wypowiedzi zostały zaprzeczone lub przynajmniej nieco się wycofał: *"Oferta Romy może nas zadowolić, jest oferta z Milanu, ale nie na piśmie"*. To słowa, które ustawiają Romę na czele na ostatniej prostej negocjacji. Potem Sartori powiedział dla *Sky*: *"transakcja jest do zdefiniowana na czas po sezonie, teraz czekają nas cztery ważne mecze do rozegrania"*.

I tu wracamy do taktyki: nikt nie chce czekać do zakończenia sezonu. I nie dojdziemy do końca maja, aby dowiedzieć się, gdzie pójdzie Kessie. Nie chce tego chłopak, nie chce Atangana i nie chce Atalanta: jeśli iworyjski pomocnik będzie miał przyszłość zapisaną na papierze, będzie miał też wolną głowę, aby skoncentrować się na finale sezonu. Zatem w poniedziałek lub wtorek przewiduje się ostatecznego słowa w transakcji, którą Roma miała w połowie w garści i którą Milan próbuje odwrócić. Znajdujemy się na fotofiniszu: choć ruchy są niedostrzegalne, piątkowy dzień (i słowa, z których Sartori trochę się później wycofał) wskazuje nieco bardziej na Romę.

Autor: abruzzo